

Piero Bertolini [2001], *Pedagogia fenomenologica. Genesi, sviluppo, orizzonti*, La Nuova Italia, 555 Enciclopedia, Milano, 304 s.

Dorobek pedagogiki włoskiej jest wyjątkowo mało znany w Polsce. Tłumaczy się dziś wiele prac zarówno z języka angielskiego, niemieckiego, jak i francuskiego, natomiast pedagogika włoska pozostaje mało znana, a przez to również niedoceniana na rodzimym rynku pedagogicznym. W sposób szczególny chciałbym więc w swej recenzji zwrócić uwagę na jedną z prac Piero Bertoliniego – zmarłego już twórcy włoskiej pedagogiki fenomenologicznej – przez wiele lat pełniącego funkcję dyrektora Instytutu Pedagogiki na Wydziale Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Bolońskiego. Bertolini, twórca fenomenologicznej szkoły w pedagogice włoskiej, w recenzowanej pracy, której tytuł możemy przetłumaczyć jako: *Pedagogika fenomenologiczna. Źródła, rozwój, horyzonty*, dokonuje próby syntetycznego ujęcia podstawowych zagadnień dotyczących rozwoju myśli fenomenologicznej we Włoszech zarówno w aspekcie historycznym, jak i systematycznym. Praca składa się z czterech części.

Pierwsza, zatytułowana: *Nascita e sviluppo della pedagogia fenomenologica in Italia* (Narodziny i rozwój pedagogiki fenomenologicznej we Włoszech), prezentuje następujące zagadnienia: wybrane przez autora korzenie filozoficzne i kulturalne pedagogiki fenomenologicznej, dalej podstawowe źródła teoretyczne samej fenomenologii w jej skomplikowanym i złożonym rozwoju historycznym. Ukazuje również walory heurystyczne pedagogiki fenomenologicznej jako nauki. Część tę zamyka prezentacja pedagogiki fenomenologicznej na tle innych kierunków i prądów współczesnej myśli humanistycznej i społecznej we Włoszech.

Część druga zatytułowana: *Approfondimenti teoretici* (Teoretyczne pogłębienie), zawiera opis i analizę podstawowych założeń teoretycznych samej pedagogiki fenomenologicznej. Wskazane zostały tu zatem założenia samej fenomenologii, a w sposób szczególny problem, z którego sama fenomenologia powstała. Chodzi oczywiście o problematykę epistemologiczną, od analizy której wyszedł przecież sam Husserl, dokonując krytyki zarówno poznania o charakterze pozytywistycznym, jak i poznania kartezjańskiego. W sposób szczególny Bertolini zajmuje się problematyką podmiotu i jego rolę w procesie poznania. Dla Bertoliniego bowiem poznanie nigdy nie ma charakteru „aktu czystego” pozbawionego wpływu – czy to świata przeżywanego samego podmiotu (porównaj ideę ja – transcendentального u Husserla), bądź elementów kontekstualności poznania (porównaj rolę horyzontu w procesie poznania fenomenologicznego). W związku z tym sam Bertolini poszukuje – tak jak to czynił Husserl w filozofii – punktu *arché* rozumienia samej warstwy ontologiczno-epistemologicznej w pedagogice. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż sam Bertolini odrzuca jakiegokolwiek metafizyczne rozumienie rzeczywistości. A w związku z tym umiejscawia samą pedagogikę i metodologię badawczą na styku fenomenologii i hermeneutyki, gdzie pierwsza z nauk bada subiektywne doświadczenie podmiotu, druga zaś wskazuje na historyczno-kulturowe warunkowania tego, co dzieje się w samym podmiocie.

W części trzeciej, zatytułowanej: *Istanze esistenziali e fenomenologia* (Wymagania egzystencjalne a fenomenologia), Bertolini dokonuje próby „zderzenia” podstawowych założeń teoretycznych samej fenomenologii z doświadczeniem życia a zarazem z samą praktyką wychowawczą. Bertolini bowiem, jak zaznaczał wielokrotnie już wcześniej (np. w pracach: *Fenomenologia e pedagogia*, Bologna 1958; *L'esistere pedagogico*.

Ragioni e limiti di una pedagogia come scienza fenomenologicamente fondata, Firenze 1988), jest przekonany, iż każda teoria, filozoficzna, a szczególnie pedagogiczna, musi zostać zweryfikowana na poziomie praktyki i codzienności. Ma być więc nie tylko pedagogiką, ale przede wszystkim pedagogią, czyli konkretnym sposobem, metodą rozumienia drugiego człowieka w procesie wychowania. Dlatego tak ważne w pedagogice Bertoliniego stają się takie pojęcia – obszary, jak: świat przeżywany, codzienność, kontekstualność, horyzont, świat otaczający podmiotu, czy świat życia codziennego. Wszystkie te zagadnienia głęboko osadzają zarówno wychowawcę, jak i wychowanek w rzeczywistości wychowawczej.

Część czwarta z kolei nosi tytuł: *La pedagogia fenomenologia in dialogo con altri* (Pedagogika fenomenologiczna w dialogu z innymi), Bertolini ukazuje w niej podstawowe założenia pedagogiki fenomenologicznej na tle swoistego metadyskursu o nauce w ogóle i różnych naukowych paradygmatach. Dokonuje próby odstąpienia tożsamości najpierw samej filozofii edukacji, by potem ukazać ją w kontekście przemian rozumienia samej racjonalności dokonujących się w Europie Zachodniej. Bertolini wskazuje na naukową autonomię, jaką posiada zarówno sama filozofia edukacji, jak i wyrosła na jej podstawach pedagogika. Dokonuje krytycznej oceny zarówno prób czystej spekulacji w pedagogice, jak i odrywania się pedagogiki od filozofii wychowania, stając na czysto empirycznych stanowiskach. Zgodnie bowiem z założeniami pedagogiki fenomenologicznej subiektywizm i obiektywizm są dwoma częściami jednej i tej samej rzeczywistości i każda próba rozpatrywania tych dwóch zagadnień w sposób odrębny jest logicznym błędem i prowadzi do epistemologicznych redukcji.

Nie doczekaliśmy się do tej pory – według mojej wiedzy – żadnego tłumaczenia prac P. Bertoliniego na język polski. Co prawda w rodzimej literaturze przedmiotu pojawiają się prace nawiązujące do myśli fenomenologicznej i usiłujące aplikować ją w pedagogice (por. prace K. Ablewicz [1994], *Fenomenologiczno-hermeneutyczna perspektywa badań w pedagogice*, Kraków; A. Ryk [2006], *Ponowoczesny podmiot w doświadczeniu spotkania. Antropologiczne aspekty pedagogiki spotkania*, Kraków; [2008] *Pedagogika dramatu. Poszukiwania antropologiczno-metodologiczne*, Kraków; A. Męczkowska [2003], *Fenomenografia jako podejście badawcze w obszarze studiów edukacyjnych*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, R. XLVIII, 3(189), s. 71–90 czy np. tłumaczenie z języka niemieckiego książki W. Lippitza [2005], *Różnica i obcość. Studia fenomenologiczne w obrębie nauki o wychowaniu*, Kraków), trzeba jednak stwierdzić, iż jest to dorobek nad wyraz skromny i niewykorzystujący ogromu spuścizny myśli fenomenologicznej.

Okres powojenny z jego hermetyzacją i redukcją zadań pedagogiki do jej ideologicznego wymiaru nie sprzyjał otwartości i poszukiwaniom wykraczającym poza instytucjonalnie przyjęte granice oddzielające często polską pedagogikę od kierunków i nurtów obecnych – szczególnie u zachodnich pedagogów. Myśl fenomenologiczna nie była przecież obca polskiej tradycji. W sposób szczególny zaszczerpiał ją Roman Ingarden, przedwojenny profesor Uniwersytetu Lwowskiego i bliski współpracownik samego Edmunda Husserla w okresie powojennym, twórca szkoły fenomenologii działającej w ramach instytucjonalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z pewnością więc powrót myśli fenomenologicznej do polskiej pedagogiki nie jest powrotem znikąd. Mamy silne przedwojenne, ale i powojenne tradycje myśli fenomenologicznej w naszym kraju. Należy jedynie dokonać na nowo wysiłku jej odczytania i pedagogicznej aplikacji, do czego – jak mniema autor – przyczyni się również niniejszy tekst.

ANDRZEJ RYK